

Ks. Skrzypczak: Atak na Jana Pawła II wpisuje się w wojnę, jaka toczy się o człowieka i ludzką duszę w całej Europie

W skrócie idzie o to, żeby Kościół katolicki, który jest głównym hamulcowym rewolucji seksualnej, transgenderowej, antropologicznej, przestał przeszkadzać – powiedział ks. Robert Skrzypczak, odnosząc się do ataków na Jana Pawła II.

W rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie” odniósł się do ataków na Jana Pawła II. Skąd to wzmożenie? Jak tłumaczył:

„Chcąc osłabić i zagonić do kąta Kościół w Polsce, tak aby nie miał wpływu na ludzi, nie zajmował stanowiska w ważnych sprawach takich jak kwestie bioetyczne, aborcja, żeby nie miał wpływu na młode pokolenie, to trzeba uderzyć w jego filary. Jednym z filarów Kościoła jest świętość. Przykładem tego, co wzmocniło całe pokolenie, jest Jan Paweł II. Nie dziwi więc, że te tandetne, żalosne ataki na Jana Pawła II odbywają się nieustannie. Konstruowane są one na poszlakach, domysłach, uogólnieniach i pomijam, że na es-beckich papierach i wątpliwych zeznaniach”.

Podkreślił, że problem pedofilii dotyczy wszystkich środowisk, nie tylko kościelnego i jest to sprawa bardzo trudna.

„Okazuje się, że kryli pedofilię: prezydent Reagan, Madeleine Albright, cesarz Japonii i prezydent Izraela, a także władze, które do tej pory w Polsce rządziły. Bo nikt nie poradził sobie z problemem pedofilii. Ona nie tylko wзира z niektórych miejsc Kościoła katolickiego, ale także pojawia się w Kościołach anglikańskim, luterzańskim, kibucach żydowskich, telewizjach, na castingach, w chórach nie tylko kościelnych, ale i państwowych. Jest też w klubach sportowych. Gdziekolwiek dochodzi do spotkania człowieka dorosłego z dzieckiem, może zostać naruszone pewne święte, dobre dla ludzkości tabu, tzn. umowa społeczna o tym, że będziemy bronić niewinności dziecka przed brudami świata dorosłego” – mówił.

Wzrost ataków na papieża wiąże z sytuacją polityczno-społeczną w Polsce. Zauważa, że w tym roku odbędą się wybory i prawdopodobnie referendum ws. aborcji. W dyskusji społecznej pojawią się takie kwestie jak ułatwienie prawa rozwodowego, debata o eutanazji, poszerzeniu prawa do sztucznego zapłodnienia oraz powszechnego dostępu do antykoncepcji.

„W skrócie idzie więc o to, żeby Kościół katolicki, który jest głównym hamulcowym rewolucji seksualnej, transgenderowej, antropologicznej, przestał przeszkadzać. Mam wrażenie, że o to chodzi” – powiedział ksiądz.

Podkreślił, że przede wszystkim chodzi tu o wojnę, jaka toczy się „o człowieka i ludzką duszę w całej Europie” i która ma na celu usunięcie Kościoła katolickiego z przestrzeni publicznej. To już się dzieje we Francji, Hiszpanii, we Włoszech czy w Irlandii. Teraz ma się dokonać w Polsce, która jest „wyspą katolicyzmu i miejscem, gdzie inspiracja katolicka dotycząca kształtu funkcjonowania rodziny, nierozzerwalności małżeństwa, koncepcji czystości małżeńskiej propagowanej przez Kościół miała pewne powodzenie i sukces”.

„Jest zlecenie na to, by posługując się budzeniem sztucznej paniki moralnej, wychodząc od pewnych prawdziwych faktów dotyczących grzechów, czegoś kompromitującego nas, dokonać uogólnień i generalizacji. Uderzenie w Jana Pawła II to uderzenie w filar, jakim jest świętość” – zaznaczył ks. Skrzypczak.

Dodał, że wiąże się to także z walką z polskością. Zauważa, że niektórzy Polacy mają „instynkt samobójczy”, źle się czują z tym, że są Polakami, uwiera ich to i wywołuje wstyd. Chcą czuć się Europejczykami i walczą z polskością, która jest związana w wielu przypadkach z wiarą katolicką. Ataki na papieża to ataki na polskość, a walka z nią jest bardzo niebezpieczna.

„Przynależność do wspólnoty jest bardzo ważna dla tożsamości. Inaczej staniemy się kodem kreskowym. Staniemy się numerem. Jeśli zniszczy się w Polsce tradycję narodową i wiarę katolicką, to kim będziemy? Nikim. Będziemy jakąkolwiek populacją zamieszkującą między dobrze zidentyfikowaną Rosją a dobrze określonymi Niemcami. Kompleks niższości wśród Polaków to jest mało powiedziane. To jest instynkt samobójczy” – ocenił ks. Skrzypczak.

Odnosił się także do książki „Maxima culpa” Ekke Overbeeka, w której autor atakuje papieża Polaka.

„Ze smutkiem sięgnąłem po tekst tej książki. Jestem w trakcie lektury. Jest mi smutno, bo autor występuje w książce w postaci anioła światłości, który wchodzi do stajni Augiasza, jaką jest polski Kościół i polskie społeczeństwo, żeby oczyścić je z obłudy, hipokryzji, która zalega w ich strukturach. Podsuwa czytelnikom polskim myśl, że Jan Paweł II był nie tylko niewrażliwy na problem nadużyć seksualnych czy wręcz promował je, ale mógł być nawet nieświadomym rozsądnikiem zgorszenia. Książka jest pisana w tym stylu. Jest napisana tak, że autor w każdym rozdziale sugeruje czytelnikowi, co ma myśleć na temat każdego przywoływanego faktu czy poszlaki, hipotezy, plotki czy zapisu ze świstków esbeckich. Smutno mi jest, bo z jednej strony wygląda to tak, jakby ktoś spoza naszego kraju, w jakimś niewiadomym celu chciał się dopuścić zniszczenia Kościoła w Polsce. Wychodzi też z założenia, że Polakom brakuje odwagi, bo są za bardzo uwikłani w sprawy katolickie i polskie, więc nie mają odpowiedniej amunicji” – mówił.

Dodał, że niszczenie Jana Pawła II jest za granicą widziane jako nielogiczne. Jego przyjaciele obcokrajowcy dziwią się takim akcjom.

„Pytają mnie: co wy, Polacy, robicie? Dla nas papież Jan Paweł II to jest papież, któremu tak wiele zawdzięczamy. To jest jedna z najgenialniejszych postaci i najlepszy wasz ambasador. Dzięki niemu poznaliśmy to, że wy macie 1000-letnią historię, królów, przeżyliście tyle bojów o tożsamość, polskie rodziny i jakość edukacji. Cieszyliście się, że byliście na pierwszych stronach gazet, mając polskiego papieża. Świat usłyszał polski język. Usłyszał o Słowackim dzięki Janowi Pawłowi II. Teraz to wszystko niszcycie. Po co? W jakim celu? Jeden z przyjaciół z Francji powiedział mi: «To by było u nas nie do pomyślenia, aby w podobnym stylu rzucić się na generała de Gaulle'a»”.

Źródło: „Gazeta Polska Codziennie”